

Hanna Kozińska-Witt

Prymat ducha, czy wielki przemysł? Koncepcje rozwojowe Krakowa do roku 1933¹

Tematem artykułu są korelacje między planowaniem rozwoju miasta i jego okolic a rolą Krakowa jako „stolicy duchowej”². Ograniczam się przy tym do koncepcji rozwoju popieranym przez Radę Miejską, co wcale nie znaczy, że to radni byli autorami konkretnych projektów. Wskazywali raczej kierunek, w którym miasto powinno się rozwijać i decydowali, które rozwiązania otrzymają poparcie finansowe. Brak środków finansowych wielokrotnie uniemożliwiał realizację lansowanych projektów.

Zdaję sobie sprawę, że wątpliwości wzbudzać może przyjęta periodyzacja, stąd też pozwałam sobie na krótkie uzasadnienie, dlaczego za cezurę uważam nie 1914, a właśnie 1933 rok. Cechą charakterystyczną nowo powstałego państwa polskiego był brak jednolitej podstawy prawnej dotyczącej związków komunalnych³, co zmuszało gminy miejskie – nie tylko zaboru austriackiego – do kierowania się nadal przepisami z czasów zaborów. Przewidując bliskie ujednoczenie prawodawstwa, nie zezwalamo gminom na wprowadzenie zmian w ordynacjach wyborczych, jak i zabroniono przeprowadzania nowych wyborów. W Krakowie ostatnie wybory do Rady, według ordynacji kurialnej, zostały przeprowadzone w 1911 i 1914 roku, a ubytki uzupełniano po wojnie drogą kooptacji, dobierając kandydatów z list zastępców. Trudno się więc dziwić, że wielu powojennych radnych było ludźmi sta-

¹ Tekst ten jest zmienioną wersją dwóch artykułów: *Die Stadt Krakau und ihr Umland: Entwicklungskonzepte im 19. Und zu Beginn des 20. Jahrhunderts*, [w:] *Berichte und Beiträge des Geisteswissenschaftlichen Zentrums Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas e.V.*, Leipzig 1999, s. 292–312 oraz: *Das andere Krakau – der Traum von der Großindustrialisierung 1900–1939* (w druku).

² Faktografię odnoszącą się do dziejów miasta przytaczam za: J. Bieniarzówna, J.M. Malecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1994; t. 4: *Kraków w latach 1918–1939*, Kraków 1997. Obie pozycje zawierają obszerną literaturę przedmiotu. Rolą Krakowa jako „stolicy duchowej” zajmował się J. Purchla, *Matecznik Polski*, Kraków 1992.

³ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1997, s. 338–340.

rymi i bardzo starymi, a część z nich – jak zaświadczają źródła – nie mogła już podać obowiązkowi radnego⁴. Ogłoszenie tzw. ustawy scaleniowej, jednolitej podstawy prawnej dla wszystkich gmin, nastąpiło dopiero w roku 1933 i wówczas przeprowadzono też pierwsze powojenne wybory. Do tego czasu, tak z punktu widzenia zasad wyborczych, jak i samego stanu osobowego, krakowska Rada Miejska przynależała do okresu sprzed Wielkiej Wojny. Forowane przez nią koncepcje rozwojowe miasta także były opracowane przed rokiem 1914, a co najwyżej dopasowywane do nowej rzeczywistości. Nic nie zmieniło rozwiązanie Rady Miejskiej w 1924 roku i przywrócenie jej do działalności w roku 1926, stąd też szerzej nie omawiam tego okresu. To samo dotyczy ponownego rozwiązania Rady w 1931 roku, jako że powołana w jej miejsce Rada Przyboczna i Tymczasowa Rada Miejska (1931–1933) nie sformułowała nowych koncepcji rozwojowych.

Regionalne centrum miejskie

Irena Homola⁵ dowodzi w swych pracach, że najwcześniejszy program rozwoju miasta został przygotowany przez pierwszego autonomicznego prezydenta Józefa Dietla (1866–1874)⁶ – był to tzw. Wielki Program⁷. Za jego prezydentury Kraków był jednym z 35 miast „o własnym statucie” na terenie monarchii habsburskiej⁸. Miasta obdarzone tym przywilejem mogły wprowadzać do statutów regulacje prawne (o ile te nie były sprzeczne z ustawą ramową lub konstytucją grudniową), które pozwalałyby im wykorzystywać ich szczególną sytuację gospodarczą (np. kurorty) i protegować pewne grupy mieszkańców uważane za szczególnie „miastotwórcze”. To ostatnie zapewniała m.in. kurialna ordynacja wyborcza. Należy też pamiętać, że Kraków, jako miasto położone na granicy z Kongresówką – był twierdzą. Do dzisiaj historycy nie są zgodni, co to właściwie dla rozwoju miasta oznaczało. Przyjmuje się jednak, że istnienie obwarowań było niekorzystne dla rozwoju przestrzennego miasta⁹. Ale czy twierdza nie była też źródłem pracy dla mniej zamożnych mieszkańców miasta i jego okolic, i czy w związku z tym jej funkcja nie była w pewnym

⁴ „Dziennik rozporządzeń dla stołecznego, królewskiego miasta Krakowa”, Kraków (1924), s. 62.

⁵ M.in. I. Homola-Skapska, *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993, s. 146 i n.; E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna miasta Krakowa w okresie II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997, s. 58.

⁶ A. Wrzosek, *Dietl Józef (1804–1878)*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 158–166.

⁷ J. Dietl, *Projekt uporządkowania miasta Krakowa w ogólnych zarysach skreślony przez Prezydenta Miasta*, Kraków 1871.

⁸ J. Klabach, *Geschichte der Gemeindegeldverwaltung in Österreich 1848–1918*, Wien 1868, s. 41 i n.; idem, *Die Lokalverwaltung in Cisleithanien*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, pod red. A. Wandruschka i P. Urbanitsch, t. 2, Wien 1975, s. 289.

⁹ J. Purchla, *Matecznik...*, s. 101–129; J. Demel, *Kraków na przełomie wieku XIX i XX na tle rozrostu i wcielania przedmieść i gmin podmiejskich (1867–1945)*, [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 304 i n.

sensie „miastotwórcza”?¹⁰ Budowa fortyfikacji, finansowanych z budżetu ministerstwa wojny, wpływała bez wątpienia na ożywienie życia gospodarczego w mieście¹¹. W sensie administracyjnym istniały wówczas obok siebie dwa oddzielne organizmy: Kraków–miasto i krakowski okręg wiejski¹². Władza Rady Miejskiej (60 radnych) ograniczała się do miasta, a jej pracami kierował prezydent o bardzo silnej pozycji, jako że był on jednocześnie przełożonym magistratu. Posiadał więc jednocześnie uprawnienia prawodawcze i wykonawcze. Sam był odpowiedzialny przed Sejmem Krajowym, a jego wybór musiał zostać zatwierdzony przez cesarza.

Wzorując się na Wiedniu, Dietl chciał przeobrazić Kraków w miasto „czyste, zdrowe i ozdobne”. Jego program nie ograniczał się do pielęgnacji roli „narodowego relikwiarza”, do którego Kraków awansował w okresie zaborów z racji swobód kulturalnych w Galicji i specjalnej roli odgrywanej w tym mieście przez arystokrację i konserwatystów, przejętych swoim „państwowotwórczym” posłannictwem¹³. Dietl przewidywał rozszerzenie funkcji nowoczesnego ośrodka naukowego i administracyjnego i wytyczał kierunki ekonomicznego rozwoju przez podkreślenie centralnej roli miasta dla całego regionu.

Trzeba, żeby ten Kraków, który już nie może świetnieć potęgą zasobów materialnych, świetniał potęgą zasobów duchowych, żeby gromadził w sobie zakłady naukowe różnego rodzaju, głównie zaś, prócz już istniejących, takie, co by wyzyskanie i przerabianie produktów krajowych miały na celu. Kraków, położony wśród wielkiej sieci kolei żelaznej, otoczony żyznymi niwami i bogatymi kopalniami, przede wszystkim jest powołany do zajęcia znakomitego stanowiska na dziedzinie produkcji krajowej, przemysłu i handlu¹⁴.

Tak więc Dietl podkreślał funkcję Krakowa jako regionalnego centrum. Aby miasto mogło realizować postawione przed nim zadania, podjęto starania mające na celu wzmocnienie miejscowego „stanu trzeciego”¹⁵. Prezydent zajął się uporządkowaniem finansów miejskich, angażując się na rzecz rozdziału budżetu państwowego i komunalnego. W ten sposób zamierzał zdobyć środki na sfinansowanie przyszłych inwestycji: zabudowę, oświetlenie, kanalizację. Kraków podzielono na okręgi, co ułatwiło utrzymanie porządku w mieście. Za przykładem Wiednia zobowiązano właścicieli posiadłości do utrzymania porządku w obrębie należących do nich posesji. Prócz tego Dietl spolonizował administrację i instytucje oświatowe. Jego następcy mieli kontynuować realizację Wielkiego Programu¹⁶.

¹⁰ Na problem ten zwrócił mi uwagę Wojciech Batus, za co mu serdecznie dziękuję.

¹¹ K. Broński, *Funkcja militarna w miastach galicyjskich – czynnik wzrostu i stagnacji*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 2: *Spółczesność i gospodarka*, pod red. J. Chłopeckiego i H. Madurowicz-Urbańskiej, Rzeszów 1995, s. 205.

¹² J. Demel, op. cit., s. 309.

¹³ M. Jaskólski, *Kaduceusz polski. Myśl konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warszawa 1990.

¹⁴ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, op. cit., t. 3, s. 240.

¹⁵ I. Homola-Skapska, op. cit., s. 230 i n.

¹⁶ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, op. cit., t. 3, s. 240. Następcami Dietla na fotelu prezydenckim byli: Mikołaj Zyblikiewicz (1874–1881), Ferdynand Weigel (1881–1884), Feliks Szlachetowski (1884–1893) i Józef Friedlein (1893–1904).

Rozszerzenie granic miasta – przekształcenie Krakowa w miasto nowożytne¹⁷

Nowa koncepcja rozwoju miasta wiązała się z osobą Juliusza Leo (1904–1918)¹⁸. Celina Bąk-Koczarska¹⁹ pokazała, jak w ciągu jednej nocy Leo z konserwatysty stał się demokratą, a przyczyną tej przemiany był m.in. większy dynamizm demokratycznej wizji rozwoju miasta, polegający przede wszystkim na szerokim wykorzystaniu możliwości kredytowych²⁰. Koncepcji Lea sprzyjały „ogólnomonarchiczne” plany wykorzystania Wisły jako trasy komunikacyjnej²¹ oraz unowocześnienie strategii prowadzenia wojen pozbawiające sensu istnienie zamkniętych bastionów. W tej sytuacji komenda twierdzy nie widziała potrzeby utrzymywania murów fortyfikacyjnych, a to z kolei czyniło możliwym zabudowanie gruntów pofortyfikacyjnych otaczających stare centrum Krakowa. Leo był zwolennikiem natychmiastowego poszerzenia miasta o gminy sąsiednie, znajdujące się poza pasem pofortyfikacyjnym i torami kolei obwodowej (cyrkumwalacyjnej) i dążył do stworzenia tzw. Wielkiego Krakowa²². Od razu przystąpiono do pertraktacji z gminami sąsiednimi, dla których przyłączenie do Krakowa wiązało się nie tylko z korzyściami²³. Oznaczało ono bowiem m.in. wzrost wydatków na cele inwestycyjne²⁴ i podniesienie kosztów utrzymania w związku z przesunięciem granic linii akcyzowej²⁵. Gminy bały się zdominowania przez Kraków, a tamtejsi urzędnicy gminni obawiali się utraty wpływu i stanowisk²⁶. Krakowscy konserwatyści i sprzymierzeni z nimi Żydzi obawiali się dalszego osłabienia wpływów, ze względu na zmiany w strukturze elektoratu Wielkiego Krakowa²⁷.

Pomimo tych wątpliwości nie można było nie zauważyć, iż przed miastem, wyzwolonym z otaczających je fortyfikacji, pojawiły się nowe możliwości rozwoju i związków z regionem. Wobec takiego wyzwania Leo ujął zadania Rady Miejskiej następująco:

¹⁷ J. Leo, [w:] „Dziennik rozporządzeń” (1906), s. 56.

¹⁸ C. Bąk-Koczarska i J. Buszko, *Leo Juliusz (1861–1918)*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 66–70.

¹⁹ C. Bąk-Koczarska, *Rok przełomu w życiu politycznym Krakowa (1907/1908)*, „Studia Historyczne”, R. XXIII, 1980, s. 209–230.

²⁰ L. Mrocza, *Krakowianie. Szkice do portretu zbiorowego w dobie industrialnej transformacji 1890–1939*, Kraków 1999, s. 135.

²¹ J. Purchla, *Miasto a rzeka*, [w:] idem, *Kraków prowincja czy metropolia*, Kraków 1996, s. 117 i n.

²² Problem powstania Wielkiego Krakowa szczegółowo omawia: K. Rolle, *Kraków. Rozszerzenie granic 1909–1915*, Kraków 1931.

²³ Przyłączeniu do Krakowa zdecydowanie sprzeciwiało się szczególnie Podgórze. „Dziennik rozporządzeń” (1913), s. 56.

²⁴ „Dziennik rozporządzeń” (1908), s. 78.

²⁵ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, op. cit., t. 3, s. 357.

²⁶ „Dziennik rozporządzeń” (1908), s. 141.

²⁷ „Dziennik rozporządzeń” (1906), s. 88–89.

Rada miejska krakowska opiekować się winna wszystkim, co w obrębie miasta reprezentuje jakąś wartość i posiada jakieś znaczenie dla podniesienia polskiego życia narodowego²⁸. [...] Miasto i ludność jego nie może jednak zbyt jednostronnie się rozwijać. Potrzebujemy licznych warsztatów dla pracy fachowej, dla rodzimej wytwórczości, potrzebujemy pulsującego silnie życia gospodarczego, pragniemy w Krakowie licznych zakładów przemysłowych i rękodzielniczych, rozwoju handlu, nowych udogodnień komunikacyjnych, szkół fachowych jak najróżnorodniejszych, polskich banków, licznych spółek i stowarzyszeń o zadaniach ekonomicznych. Nie zapominajmy, że Kraków położony tuż obok zagłębia węglowego, nad budującym się kanałem i spławną Wisłą, posiada doskonale, naturalne warunki, centrów życia przemysłowego i ruchu handlowego²⁹.

Planowane rozszerzenie granic Krakowa doprowadziło do ogłoszenia przez Radę Miasta w roku 1909 konkursu na jego regulację³⁰. Ta nowa forma szukania najkorzystniejszych rozwiązań urbanistycznych wskazuje na to, że w Krakowie powstały poza Radą Miejską środowiska, z których opinią trzeba było się liczyć planując przyszły jego rozwój³¹. Projekty miały uwzględnić modernizację sieci komunikacyjnej (kanał!) i połączenie z nowymi dzielnicami miasta. Zgodnie z duchem epoki przewidywano segregację dzielnic ze względu na ich przeznaczenie: „dzielnicę mieszkaniową, willową, handlowo-przemysłową, rękodzielniczą, dzielnicę większych fabryk, tanich mieszkań, wreszcie dzielnice o charakterze wiejskim”³². Jeden z biorących udział w konkursie architektów tak scharakteryzował przyszłe, nowoczesne miasto:

Wielki Kraków, położony wśród wzgórz uroczych, nad rzeką spławną, zaopatrzony w wyborną wodę źródlaną do picia, zasilany nadto z trzech wartkich strumieni wodą do zwyczajnego użytku, niedaleko pól węglodajnych, nad węzłem kolei żelaznych, mogących się po założeniu portu i kanału znacznie powiększyć – przy dość wczesnem wprowadzeniu planu regulacyjnego na podstawie swych starodawnych tradycji, zwłaszcza po przyłączeniu Podgórze, ma wszelkie dane do zostania jednym z piękniejszych miast nowoczesnych³³.

By zapewnić sobie fundusze i kredyty usiłowano zainteresować inwestycjami czynnikami państwowe, słusznie upatrując w nich właśnie źródło taniego pieniądza. Przyznanie Galicji prawa do państwowych funduszy traktowano jako sprawiedliwe odszkodowanie za uniemożliwienie wcześniejszego rozwoju³⁴. Analogicznie

²⁸ *Przemówienie prezydenta dra Leo. Program zadań gospodarki miejskiej*, [w:] bez tytułu, b. m. (Kraków), b. r. (1915?), s. 15.

²⁹ *Ibidem*, s. 17.

³⁰ „Dziennik rozporządzeń” (1909), s. 92; *Wielki Kraków*, „Architekt” (1910), s. 87 i n.; T. Przeorski, *Kraków współczesny*, Kraków 1929, s. 13.

³¹ T. Przeorski, *op. cit.*, s. 13.

³² „Dziennik rozporządzeń” (1909), s. 93.

³³ J. Rewakowicz, *Objaśnienie projektu pod godłem „Szerokie serce”*, „Architekt” (1910), s. 103.

³⁴ „Dziennik rozporządzeń” (1911), s. 101; (1912), s. 48.

argumentowano żądając udziału państwa w ponoszeniu kosztów restauracji Wawelu, zniszczonego przez stacjonujące tu przez lata austriackie wojsko. Wskazywano na związki zamku z Habsburgami i obiecywano uczynić zeń rezydencję godną cesarstwa³⁵. Powoływano się przy tym na przykład Budapesztu i Pragi, gdzie koszty utrzymania i konserwacji zamków ponosiły w znacznym stopniu „sfery, mające tam mieszkać”. Tak więc już za czasów Lea mamy do czynienia z próbami kapitalizacji pozaekonomicznych funkcji miasta.

Na początku XX wieku zmieniono statut miasta, pozostając jednakże przy systemie kurialnym, a jedynie nieznacznie obniżając cenzus majątkowy. Decydujący wpływ na wybór koncepcji rozwojowych miasta wydają się mieć nie tyle członkowie Rady Miejskiej, co osobowość prezydenta. Autorytatywny i dyktatorski Leo, oddany bez reszty miastu, wykorzystał dla przeprowadzenia swych – korzystnych dla miasta – zamierzeń także inne swoje możliwości, np. mandat do parlamentu wiedeńskiego³⁶. Lektura sprawozdań z posiedzeń Rady skłania do postawienia pytania, czy działania Lea nie były właśnie dlatego tak skuteczne, ponieważ prezydent uprawiał „jednowładztwo” i niechętnie wdawał się w dyskusje z opozycją. Przypuszczać można, że w celu legalnego uniknięcia konieczności przedstawiania problemów na forum Rady, stworzono Prezydium, które składając się ze zwolenników prezydenta załatwiała we własnym zakresie większość pałacowych kwestii.

Leo zerwał z popieranym przez konserwatystów modelem wygodnego, ale prowincjonalnego miasta³⁷. Chciał pogodzić funkcję „stolicy duchowej” z unowocześnieniem gminy. Dążenia modernizacyjne uzasadniał rolą, jaką ma odegrać to miasto w przyszłej, niepodległej Polsce. „Niech terażniejsze pokolenie pozostawi potomkom w spuściźnie dobrze zagospodarowany Wielki Kraków, któremu w odrodzonej ojczyźnie przypadnie może spełnić nowe wielkie zadanie, godne świetnej i wspaniałej przeszłości starego Krakowa”³⁸. Podobnych argumentów używano też w Sejmie Krajowym, aby uzyskać zgodę na rozszerzenie granic miasta³⁹.

Wydaje się jednak, że ową przyszłościową rolę Krakowa dostrzegały wyłącznie elity miasta i fakt ten zdaje się mieć pewne znaczenie w wyborze dróg rozwojowych dla miasta w przyszłej, niepodległej Polsce. Dla mieszkańców innych zaborów Kraków był wprawdzie miastem pamiątek (np. dla Stefana Żeromskiego), doceniano też swobody kulturalne gwarantowane w autonomicznej Galicji, ale dla ówczesnych ludzi przede wszystkim liczyła się więź lokalna, ta przysłowiowa „mała ojczyzna”⁴⁰. Każdy z głównych ośrodków administracyjnych pod zaborami – także Poznań i Warszawa – był postrzegany jako lokalne centrum polskości. Tak więc, mieszkańcy poszczególnych ziem w różny sposób rozumieali zarówno terytorialny, jak i me-

³⁵ I. Daszyński, [w:] „Dziennik rozporządzeń” (1903), s. 5.

³⁶ „Dziennik rozporządzeń” (1909), s. 147.

³⁷ J. Purchla, *Matecznik...*, s. 36, 73.

³⁸ *Przemówienie...*, s. 18.

³⁹ K. Rolle, op. cit., s. VI i n.; „Dziennik rozporządzeń” (1908), s. 147.

⁴⁰ R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków*, Warszawa 1996, s. 94–108, 235 i n.

rytoryczny zasięg pojęcia „polskość”. Kraków, m.in. ze względu na zabytkowe centrum miasta, archaiczny sposób obchodzenia uroczystości i staropolski wygląd ceremonialny mieszkańców, odbierany był wyłącznie jako ucieleśnienie tradycji i dawna stolica. Nie zdawano sobie sprawy z tego, że najświetlejsza część jego mieszkańców aspirowała do roli nowoczesnej elity w przyszłym państwie polskim i w tym sensie starała się wypracować modelowe rozwiązania, np. systemu administracji miejskiej.

Niewątpliwie w okresie prezydentury Lea Kraków rozrósł się na tyle, że problemem miasta stała się nie tyle jego ciasnota terytorialna, co integracja nowych terenów i podniesienie poziomu ich „miejskości”. Zanim jednak doszło do opracowania konkretnych, szczegółowych strategii, wybuchła pierwsza wojna światowa.

Wielka wojna i powstanie państwa polskiego

Kraków był twierdzą, a więc w okresie wojny władzę nad miastem przejął jej komendant gen. Karol Kuk. Władze wojskowe zarządziły częściową ewakuację mieszkańców, wśród których byli także radni. Prawem absurdu właśnie w czasie wojny dokonano się ostateczne przyłączenie do Krakowa sąsiedniego miasteczka Podgórze. Zaczęły się też trudności aprowizacyjne, które przeciągnęły się na czasy powojenne⁴¹. Działania Rady Miejskiej koncentrowały się na zapewnieniu mieszkańcom niezbędnych do życia artykułów, jak to wyraził w jednym ze swoich ostatnich wystąpień prezydent Leo:

Programem naszym na najbliższą przyszłość jest i będzie: wyżyć wszystkie siły, by przetrwać możliwie szczęśliwie grozę położenia wojennego, by uchronić miasto od klęsk ekonomicznych i finansowych wojny, ale co najważniejsze, by w odrodzonej ojczyźnie, obejmującej jak największe obszary ziem polskich, zachować, a w razie potrzeby zdobyć dla Krakowa to przodujące stanowisko, jakie się mu na przyszłość z tradycji i zasług jego w przeszłości słusznie należy i zawsze należeć będzie⁴².

Jiří Klabauch uważa, że okres Wielkiej Wojny zasadniczo wpłynął na późniejszą postać samorządu:

Stosunki wojenne wzmocniły tendencje koncentracji władzy w gminie w rękach małej grupy i doprowadziły do większej izolacji organów autonomicznych od ludności. Z drugiej strony proces ten wpłynął na postępujący wzrost uzależnienia zarządu gminy, a mianowicie burmistrza, od administracji politycznej i wojskowej, a także (ujawnił) zupełną bezsilność (zarządu) wobec przekroczeń kompetencji ze strony tych organów⁴³.

⁴¹ „Dziennik rozporządzeń” (1919), s. 163.

⁴² „Dziennik rozporządzeń” (1917), s. 6.

⁴³ J. Klabauch, *Geschichte...*, s. 167.

Autorytet samorządu po Wielkiej Wojnie był według Kłabaucha we wszystkich państwach-spadkobiercach monarchii habsburskiej mocno nadwątlony.

Rola Krakowa jako „stolicy duchowej” skończyła się właściwie wraz z powstaniem niepodległej Polski. W rozumieniu powszechnym było to odrodzenie utraconej państwowości, a nie stworzenie nowej, kładziono więc nacisk na wyeksponowanie ciągłości polskiej tradycji państwowej. W zależności od tego, czy za zabory winiono siebie, czy państwa ościenne, odrodzenie przypisywano bądź odrodzeniu moralnemu narodu⁴⁴, bądź jego woli czynu. W takim rozumowaniu można znaleźć pewne różnice regionalne, np. w Kongresówce, a zwłaszcza w Warszawie podkreślano raczej rolę czynu. Stąd też od pierwszych miesięcy istnienia odrodzonego państwa można mówić o specyficznej rywalizacji Krakowa i Warszawy o pierwszeństwo w hierarchii patriotyzmu⁴⁵.

Z przytoczonego wcześniej cytatu wynika, że Rada Miejska skłonna była traktować funkcję „stolicy duchowej” jako kapitał miasta w nowej sytuacji politycznej, wobec pojawienia się konieczności ustalenia hierarchii centrów miejskich w obrębie owego państwa. Dobrą pozycję w tej hierarchii gwarantować miała nie tylko specyficzna funkcja Krakowa, ale fakt, że było to miasto o niezaprzeczalnie polskim charakterze, w którym jedyną mniejszością byli Żydzi, lojalni obywatele miejscy, w warstwie inteligentkiej w dużej mierze spolonizowani.

Tymczasem wprowadzono pierwsze zmiany systemu administracyjnego, zmierzające do ujednoczenia i przewyciężenia dzielnicowości. Zostały utworzone województwa, mające wypełniać rolę pośrednika między władzą pierwszej instancji i gminami⁴⁶. Kraków stał się siedzibą województwa i miastem wydzielonym⁴⁷, ale nadal podstawę prawną administracji miejskiej stanowiły statuty z czasów austriackich, powoli rozmiągające się z rzeczywistością. Wprowadzono jedynie czwartą kurię, którą wybierano według klucza partyjnego, ustalonego w wyborach sejmowych. Trudności finansowe i aprowizacyjne, niestabilność sytuacji politycznej oraz brak wiążącej koncepcji dotyczącej udziału samorządów w zarządzaniu państwem nie stwarzały warunków do powstania koncepcji rozwoju miasta. Poprzestawano na polityce interwencyjnej.

Aglomeracja i integracja

Dopiero prezydent Karol Rolle (1926–1931)⁴⁸ miał wyraźną wizję rozwoju swojego miasta. Wydaje się, iż jego celem było ponowne zapewnienie takiej sytuacji prawnej, która umożliwiłaby wykorzystanie posiadanego potencjału, tj. zacho-

⁴⁴ J. Leo, [w:] „Dziennik rozporządzeń” (1916), s. 139.

⁴⁵ Z. Kisielewski, *Co powie Warszawa?* „Nowa Reforma”, R. 33: 1914, s. 1.

⁴⁶ M. Kallas, op. cit., s. 330–336.

⁴⁷ E. Adamczyk, op. cit., s. 231.

⁴⁸ *Rolle Karol (1871–1954)*, [w:] PSB, t. 31.

wanie pozycji miasta z własnym statutem⁴⁹. Rozwiązanie takie wydawało się mieć początkowo szansę powodzenia, ale w nowym państwie ścierały się różne koncepcje udziału samorządu miejskiego we władzy: od szerokiej autonomii po całkowite włączenie w system administracji państwowej. Karol Rolle był jednym z najaktywniejszych przedstawicieli wariantu autonomicznego, czemu dawał wyraz angażując się w prace „Związku Miast Polskich”⁵⁰. Dopiero przewrót majowy, ustawa scaleniowa i zmiana konstytucji w roku 1935 przekreśliły szansę takiego rozwiązania.

Rolle widział Kraków przede wszystkim jako „miasto urzędnicze”, skupiające uczelnie, szkoły, biura, ale też zarządy i konsorcja tak pobliskich, jak i odległych zakładów przemysłowych. Dużą wagę przywiązywał w związku z tym do rozbudowy sieci komunikacyjnej eksponującej centralną funkcję Krakowa w całej Małopolsce Zachodniej. Był zwolennikiem uprzemysłowienia Małopolski i Krakowskiego:

Kopalnie małopolskie zwały się organicznie w system gospodarczy Małopolski, a w szczególności województwa krakowskiego i Miasta Krakowa. Ta dzielnica kraju, z przeważającą częścią nieurodzajnych, jałowych gruntów i zimnego Podkarpacia i z notorycznym przeludnieniem, potrzebowała przede wszystkim uprzemysłowienia. Ta linia gospodarki, znajdująca poparcie wszystkich czynników autonomii krajowej i Komisji Przemysłowej przy Wydziale Krajowym we Lwowie, w uprzemysłowieniu kraju miała stwarzać skuteczny środek na przysłowiową „nędzę galicyjską”. W akcji uprzemysłowienia Małopolski, węgiel stać się miał punktem wyjściowym i kluczowym. Kopalnie małopolskie stały się niejako standardowym symbolem prężności gospodarki Małopolski Zachodniej. Tu bowiem miały stworzyć się podstawy pod rozwój innych przemysłów uzależnionych w mniejszej lub większej mierze od produkcji węgla. Z przemysłu węglowego wywodzi się przemysł cementowy, elektrownie okręgowe, fabryki chemiczne, tekstylne itd.⁵¹

Rolle nawiązał do koncepcji Juliusza Leo, ale jego zasługą wydaje się skonkretyzowanie planów swojego poprzednika. Przejął pomysł zawodowej segregacji dzielnic miasta, działał na rzecz podniesienia poziomu ich miejskości, dobrych połączeń komunikacyjnych z centrum i między dzielnicami. Rozwiązania te nie wszystkim się podobały, być może dlatego, że po Wielkiej Wojnie były już nieco archaiczne⁵². Planował poza tym rozbudowę sieci komunikacyjnej z sąsiednimi gminami,

⁴⁹ „Dziennik rozporządzeń” (1928), s. 219.

⁵⁰ Szerzej problem ten zostanie omówiony przeze mnie w przygotowywanej pracy na temat dyskusji o samorządzie na forum „Związku Miast Polskich”.

⁵¹ K. Rolle, „W sprawie kopalń Zagłębia Krakowskiego. Kopalnie krakowskie w systemie gospodarczym Małopolski. Wykład”. Archiwum Państwowe w Krakowie, Sp. Rol. 1.

⁵² „Trzeba po latach pokątnych utyskiwań powiedzieć sobie jasno i otwarcie: przyczyną chaotycznej zabudowy Krakowa jest urbanistycznie niefachowe, połotem ducha, umiłowaniem piękna nie stojące na wysokości dzisiejszych zadań kierownictwo [...]. Krakowska sekcja regulacji nie posiada w swym składzie ani jednego architekta, a wykształcenie szkoły przemysłowej było do niedawna najwyższem, jakim poszczycić się mogła sekcja budownictwa miejskiego”. S. Czaplicki, *Zagadnienia urbanistyki w Krakowie*, „Nowa Reforma” z 28 września 1926; „Nowy Dziennik” z 23 maja 1928; „Naprzód” z 23 maja 1928; „Głos Narodu” z 23 maja 1928.

aby w ten sposób zapewnić miastu stałe zaopatrzenie, a gminom rynek zbytu. Konkretnie jego plany dotyczyły więc całego regionu krakowskiego.

Rolle był liberalnym demokratą, w przeszłości piastował urząd wiceprzewodniczącego magistratu podgórskiego. Podgórze było tradycyjnie fabryczną dzielnicą Krakowa, a więc Rolle bardzo dobrze rozumiał konieczność nie tylko kulturalno-administracyjnego, ale i gospodarczego rozwoju miasta. Centrum traktowano już w czasach Lea jako zamknięty układ urbanistyczny⁵³, stąd też Rolle przewidywał wprawdzie zlokalizowanie w mieście średniego i drobnego przemysłu, ale poza samym centrum. Przemysł ciężki mógł natomiast zajmować pas podmiejski.

Przyszłość Krakowa [...] leży na linii zwiększania wydatków na cele powszechnego dobra i inwestycyjne. Inwestycje, mające w skutku uporządkowanie i upiększenie miasta, ściągną do nas przemysł, skierują ruch turystyczny, który może być poważnym źródłem dochodów dla przedsiębiorstw z turystyką związanych i dla handlu. Rozumiem, że wielkich zakładów fabrycznych do miasta ściągnąć nie można, ale grupować się one mogą w okolicy najbliższej, u nas tworząc swe centralne zarządy. Nowo powstałe dwie wielkie fabryki: kabli i łuszczarnia w najbliższej okolicy Krakowa są dobrą zapowiedzią na najbliższą przyszłość. Natomiast znakomicie możemy ściągnąć do nas przemysł średni i drobny, potrzebujący do swej egzystencji tego, co daje miasto: korzystnych warunków pracy, siły popędowej, środków komunikacji i kredytu⁵⁴.

By zachęcić przedsiębiorców do lokowania zakładów przemysłowych w pobliżu miasta oraz rozbudować ponadlokalne połączenia komunikacyjne należało posłużyć się bodźcami finansowymi, których w konkretnej, ówczesnej polskiej rzeczywistości mogło dostarczyć tylko państwo. To z kolei łożyło jedynie na takie zakłady przemysłowe i trakcje, których egzystencja była niezbędna dla utrzymania bezpieczeństwa państwa, a więc o znaczeniu ogólnopolskim i najczęściej związane z przemysłem zbrojeniowym.

Większość krakowskich i podkrakowskich zakładów przemysłowych miała jedynie regionalne znaczenie, stąd też należało wskazać na symbiotyczny związek miasta z sąsiednim okręgiem przemysłu ciężkiego i udowodnić, że łączność Krakowa z tym okręgiem jest niezbędna dla jego prawidłowego funkcjonowania. W ten sposób doszło do uwypuklenia roli Krakowa jako ośrodka administracyjno-szkoleniowego dla Śląska (starania o utrzymanie Akademii Górniczej)⁵⁵. Wskazywano też na możliwość przeciwstawienia się, dzięki potencjałowi polonizacyjnemu miasta, wpływowi germanizacyjnemu Wrocławia, czyli sięgano do arsenału „stolicy duchowej”:

⁵³ T. Przeorski, op. cit., s. 10.

⁵⁴ K. Rolle, *Przyszłość Krakowa. Exposé budżetowe Rollego 1928/29*, „Czas” z 23 marca 1928; R. Kotevicz, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918–1939*, Kraków 1981, s. 35.

⁵⁵ „Dziennik rozporządzeń” (1924), s. 92; Ibidem (1927), s. 115; E. Adamczyk, op. cit., s. 30.

W sensie europejskim szkoły wyższe krakowskie odległe o półtorej godziny jazdy od Śląska są szkołami pracującymi dla Śląska. Trzeba sobie powiedzieć, że jeśli inteligencja na Śląsku ma się wyzbyć wpływów niemieckich, to musi kształcić się w czysto polskim Krakowie, drogą jaką np. obrano trafnie dla kształcenia kleru śląskiego⁵⁶.

„Polonizację” przemysłu śląskiego rozumiano jako budowanie rdzennie polskiego przemysłu. W ten sposób Kraków stałby się miastem wielkoprzemysłowym, centrum przemysłu ciężkiego⁵⁷. Tak skonstruowano hybrydę Krakowa – stolicy kresów południowo-zachodnich. Gorącą atmosferę dyskusji podgrzewały jeszcze prowadzone wówczas rozważania dotyczące nowego podziału administracyjnego kraju. Najmniej korzystny wariant tej reformy przewidywał nie tylko rozgraniczenie Krakowskiego i Śląska, ale nawet oderwanie od województwa krakowskiego Zagłębia Krakowskiego⁵⁸.

Projekt połączenia Śląska z województwem krakowskim, dodajmy nierealny ze względu na autonomiczny status Śląska w Rzeczypospolitej, wyszedł od działacza krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej⁵⁹. W późnych latach dwudziestych podjął go Rolle, który w swoim projekcie budżetu zapowiedział zaangażowanie na rzecz tego, by Kraków:

1) stał się centrum gospodarczym dla zagłębia węglowo-śląsko-polskiego i dla rolniczego terenu ziemi kieleckiej; 2) Kraków powinien być centrum kulturalnym dla całego państwa, a promieniować na najbliższe województwa: śląskie i kieleckie; 3) Kraków, jako sam (i jako) brama wypadowa do najpiękniejszej partii krajobrazu polskiego, Beskidu, Tatr i uzdrowisk, ma się stać ważną bazą turystyczną⁶⁰.

Wydaje się, że Rolle unikał terminu „stolica duchowa”, a nazywał Kraków raczej „drugą stolicą Polski”⁶¹. Być może czynił tak, aby podkreślić współczesną rolę miasta.

Dwie główne myśli programu Rollego eksponujące nowoczesność Krakowa, tzn. duża rola samorządu miejskiego w zarządzaniu państwem i połączenie Śląska i Krakowa, były dla sprawujących władzę w równym stopniu niemożliwe do akceptacji. Franciszek Klein w roku 1926 konstatował z melancholią:

Wiele mówiło się jeszcze przed wojną o przyszłym rozwoju Krakowa. Rokowano naszemu miastu świetne nadzieje. Przepowiadano, że w niedalekiej przyszłości stanie się centrum przemysłu całego Zagłębia krakowskiego [...]. Kraków mógł się stać istotnie

⁵⁶ K. Rolle, *Przyszłość Krakowa*.

⁵⁷ „Dziennik rozporządzeń” (1928), s. 392.

⁵⁸ *Kraków a komunikacja*, „Czas” z 8 września 1926.

⁵⁹ *Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich*, Kraków 1930. Wzmiankowano, że pomysł uczynienia z Krakowa stolicy obszaru obejmującego wszystkie zagłębia przemysłowo-węglowe lansowały elity śląskie w 1921 r. i że został zaprzeczony przez ówczesne mało energiczne władze Krakowa. Np. „Głos Narodu” z 25 grudnia 1926.

⁶⁰ „Dziennik rozporządzeń” (1928), s. 151; L. Mroczyk, op. cit., s. 62.

⁶¹ „Dziennik rozporządzeń” (1927), s. 153.

centrum nie tylko Zagłębia krakowskiego, ale przede wszystkim Górnego Śląska, z całym jego wielkim przemysłem fabrycznym, hutniczym i górnictwem. Centralne biura i zarządy tych wszystkich przedsiębiorstw, które przedtem miały siedzibę w Berlinie, powinny się były znaleźć, jeżeli nie w Warszawie, to przynajmniej w Krakowie. Sprawa ta miała pierwszorzędne znaczenie polityczne. Tymczasem, jak to u nas zwykle w takich razach, zlekceważono i zbagatelizowano doniosłość tej kwestii. Często zmieniające się rządy i ministeria, brak planu rozbudowy państwa, brak rozumienia doniosłości różnych problemów państwowych, był powodem, że nie zwrócono dość uwagi na organizację centralnych zarządów przemysłu górnośląskiego⁶².

W końcu lat dwudziestych funkcja poszczególnych ośrodków w systemie miast polskich wydaje się być już w dużym stopniu ustalona. Na powierzenie miastom określonych ról wpłynęły nie tylko czynniki ekonomiczne. O miejscu Krakowa w tej hierarchii zadecydowała potrzeba utrzymania mitu integracyjnego, który pomógłby przezwyciężyć różnice dzielnicowe. Mit ten miał człon „tradycyjny” i „współczesny”. Na ten drugi składały się wydarzenia z nieodległej przeszłości dotyczące wszystkich „polskich” mieszkańców państwa. Na jedno z nich stylizowano obronę Lwowa w 1918 roku, w której uczestniczyć miało w różny sposób całe społeczeństwo nowo powstałego państwa⁶³. Podobną funkcję pełniła też osoba marszałka Piłsudskiego i cud nad Wisłą⁶⁴.

Kraków był ważnym miejscem dla „tradycyjnego” członu mitu integracyjnego, określającego miejsce Polski wśród innych państw i narodów, ale też podkreślającego różnorodność etniczną i konfesyjną ludności państwa i solidaryzm społeczny. Pod tym względem część „tradycyjna” pozostawała niejednokrotnie w sprzeczności ze „współczesną” częścią mitu. Akcentowano elementy historyczne, podkreślano długą tradycję państwowości polskiej, której siła doprowadziła w końcu do odrodzenia państwa. Kraków był dla tego mitu nieodzownym elementem jako dawna stolica Polski. Do tej funkcji odwoływano się np. podczas oficjalnych wizyt dyplomatycznych, pokazując gościom Warszawę i Kraków. W ten sposób utrwalano wizerunek Krakowa jako stolicy byłej, tradycyjnej i historycznej, a Warszawy jako tej współczesnej, dynamicznej i nowoczesnej. Jednocześnie ta właśnie historyczność Krakowa nie pozwalała uczynić z miasta ośrodka wielkiego przemysłu, bo uprzemysłowienie wpłynęłoby na mniej wyraziste zarysowanie tej podstawowej funkcji. Kraków miał przede wszystkim pozostać miejscem, gdzie można uczyć się naocznie polskiej historii. Na centra przemysłowe wyznaczono w tym modelu inne miasta. Takie myślenie odnajdujemy w relacjach z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku⁶⁵: „Kraków jest skarbnicą pamiątek narodowych i pod tym

⁶² F. Klein, *O program Krakowa po wojnie*, Kraków 1926, s. 13.

⁶³ Ch. Mick, *Nationalisierung in einer multiethnischen Stadt*, [w:] *Archiv für Sozialgeschichte* 40 (2000), s. 33.

⁶⁴ Z. Żaluski, cyt. za: A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 72.

⁶⁵ *Przewodnik-informator po Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu i po miastach stołecznych Polski*, Poznań 1929, s. 37–55, 57–66.

względem żadne z miast nie może się z nim równać. Tu istnieją największe i najpełniejsze zbiory dotyczące historii Polski⁶⁶. Większym echem nie odbiła się zamieszczona w prasie wypowiedź Eugeniusza Kwiatkowskiego: „Kraków nie jest jeszcze wyłącznie miastem przeszłości i zmarłych, ale [...] liczy prawie 200 000 ludzi żywych, i [...] reprezentuje nie tylko sławną przeszłość, ale także i żywy, bardzo nawet żywotny ośrodek kultury narodowej”⁶⁷. Trudno się więc dziwić, że przy okazji omawiania problemu komunikacji w 1929 roku, publicysta „Czasu” ironizował:

Opinia Krakowa aż nadto dobrze poinformowana jest o prądach panujących w niektórych kołach urzędowych warszawskich, które przeznaczwszy z góry dla Krakowa zaszczytną rolę Heidelbergu, czy Getyni, to znaczy przeznaczwszy dlań rolę małego miasteczka prowincjonalnego, z podziwu godną starannością obmyślają przyczyny, dla których Kraków ma być zdystansowany przez inne pobliskie mu a mniejsze miasta⁶⁸.

Zakończenie

Koncepcje dotyczące rozwoju przestrzennego Krakowa, jak i te określające charakter jego miejskości i formę samorządu miejskiego, ilustrują ewolucję, jaką przeżyło to miasto poczynając od centralnego ośrodka jednego regionu, a kończąc na „dawnej stolicy” w odrodzonej Polsce. O miejscu Krakowa w systemie miast polskich decydowały zarówno czynniki ekonomiczne, jak i te ideowe. Decyzje o pożądanym kształcie unowocześnienia miasta zapadały odgórnie. Przekreślenie możliwości uprzemysłowienia wpłynęło na to, że następny po Karolu Rollem prezydent – Mieczysław Kaplicki – formułując kolejny program rozwoju miasta postawił na „przemysł turystyczny”. Okazuje się też, że problemy Krakowa z uprzemysłowieniem, które nasza pamięć wiąże wyłącznie z okresem po drugiej wojnie światowej, są raczej specyficzną kontynuacją wcześniejszych programów.

Kultur oder Großindustrie?

Die Stadtentwicklungskonzepte für die Stadt Krakau bis zum Jahr 1933

Der Artikel behandelt o.g. Stadtentwicklungskonzepte, die von dem Krakauer Stadtrat unterstützt wurden und die in der Zeit der galizischen Autonomie 1867–1914 entstanden. Da bis zum Jahr 1933 kein neues Kommunalgesetz einführt wurde, waren für die kommunalen Selbstverwaltungsorgane weiterhin die Gesetze der Monarchie maßgebend. So verloren die früheren Stadtentwicklungskonzepte bis 1933 nichts an ihrer Aktualität.

⁶⁶ Kraków, [w:] *Przewodnik...*, s. 57.

⁶⁷ *Oświadczenie ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego*, „Czas” z 15 kwietnia 1927.

⁶⁸ *Kraków i komunikacja*, „Czas” z 23 stycznia 1929. Owe mniejsze miasta to Katowice i Tarnów.

Es waren hauptsächlich die Stadtpräsidenten, die die Durchsetzung der Konzepte bewirkten – Josef Dietl, Juliusz Sare und Karol Rolle. Die von ihnen unterstützten Stadtenwicklungskonzepte hingen von jeweiligen Vorstellungen ab, wie man eine historische Stadt modernisieren soll. Dies hing wiederum von der Vorstellungen über den Rang dieser Stadt in ihrer Region, im polnischen Städtesystem und in polnischem Staat ab. Die Konzepte zeigten auch, wie man nach neuen Entwicklungsmöglichkeiten für die Stadt suchte, um ihre Randregionen zu urbanisieren, die Grenze der Stadt zu erweitern und die wachsende Einwohnerzahl zu integrieren.